



Od redakcji

Tak zwany zwrot polityczny w studiach nad zwierzętami pozaludzkimi ma już swoją małą bibliotekę, a nawet względnie ustabilizowany kanon, do którego należą między innymi prace: Alasdaira Cochrané’a, Sue Donaldson i Willa Kymlicki, Siobhan O’Sullivan, Evy Meijer, Dinesha Wadiwela czy wyprzedzające je publikacje Roberta Garnera. Dodać do tego trzeba coraz liczniejsze – na wskroś polityczne – teksty z kręgu krytycznych studiów nad zwierzętami, związane choćby z nazwiskami Anthony’ego J. Nocelli II i Johna Sorensona. Gdyby uwzględnić prace nieanglojęzyczne, bibliotekę dzieł poświęconych polityczności relacji człowieka z innymi zwierzętami można by nazwać okazałą.

Problematyka podejmowana w ramach namysłu nad politycznym wymiarem relacji ludzi i zwierząt pozaludzkich dotyczy zarówno kwestii teoretycznych, jak i praktycznych. Podejmuje się coraz śmielsze próby krytyki obecnych mechanizmów społeczno-politycznych i wypracowania alternatywnych rozwiązań. Propozycje systemowych modyfikacji rozciągają się od prób nadania poszczególnym grupom zwierząt statusu obywateli, rezydentów bądź suwerennych jednostek, przez idee deliberacji międzygatunkowej i nowych form przedstawicielstwa, po postulaty postrzegania eksploatacji zwierząt wykorzystywanych przez człowieka jako problemów związanych z pracą i wyzyskiem.

Kwestie praktyczne, bliższe codzienności politycznej, można wyrazić w postaci pytań: Czy nie nadeszła pora, aby zwierzęta pozaludzkie zyskały wreszcie prawa podmiotowe? Czy instytucje publiczne wywiązują się ze swych – wynikających z odpowiednich przepisów – obowiązków względem zwierząt? Do jakiego stopnia można oczekiwać od współczesnej klasy politycznej zrozumienia problemów zwierząt i ich efektywnego rozwiązywania? Czy zwierzęta pozaludzkie potrzebują

swych ludzkich rzeczników? Jakie strategie i formy retoryki mogą przynieść wyraźną zmianę sytuacji zwierząt?

W tle tej złożonej problematyki sytuują się procesy strukturalne, które wydają się nam umykać, jeśli ograniczamy się do perspektywy etycznej: przemoc epistemiczna i symboliczna, hegemonia kulturowa oraz ideologiczna dominacja szowinizmu gatunkowego, czyniąca z niego synonim normalności.

Stawka namysłu nad teorią i praktyką polityczną zostaje dodatkowo podbita przez trwającą katastrofę klimatyczną. Każe ona wykroczyć poza krótkoterminową perspektywę aktualnych systemów polityczno-ekonomicznych i zastanowić się nad instytucjonalnymi mechanizmami pomocy pozaludzkiem ofiarom ekstremalnych zjawisk pogodowych, nad pozaludzkiem wymiarem uchodźstwa klimatycznego, a nawet nad radykalnym osłabieniem wartości liberalnych na rzecz pozytywnej rewaloryzacji (międzygatunkowych) dóbr wspólnych.

Część z wymienionych problemów podejmują Autorzy i Autorki artykułów zamieszczonych w numerze. Stanowi on pionierski w Polsce zbiór o tej tematyce. Jest to z pewnością skromny i niewystarczający wkład w więcej-niż-ludzką teorię i praktykę polityczną, liczymy jednak, że nasz tom zachęci kolejne grupy badaczy i badaczek do rozwijania zagadnień, które zostały tu jedynie zasygnalizowane. Polecamy zwłaszcza lekturę wywiadu z Evą Meijer. Autorka *Języków zwierząt* wskazuje na konieczną dwutorowość polityki międzygatunkowej: pragmatyczne wykorzystywanie możliwości tkwiących w aktualnych formach demokracji liberalnej, jak i budowanie zupełnie nowych paradygmatów politycznych – wespół z innymi zwierzętami.

Patryk Szaj, Dariusz Gzyra



<https://orcid.org/0000-0002-6315-3317>

<https://orcid.org/0000-0003-4659-3262>